

Wiarygodność źródeł dyplomatycznych dokumentujących konflikt Leszka Czarnego z Kingą

Słowa kluczowe: Leszek Czarny, Kinga, dokumenty, hagiografia

Keywords: Leszek the Black, Kinga, charters, hagiography

Podstawowe pensum informacji na temat kontrowersji między wdową po Bolesławie Wstydlwym a Leszkiem Czarnym zawarte jest w trzech dokumentach wystawionych przez Kingę, księcia i biskupa krakowskiego Pawła. Pierwszy źródłowy ślad zatargu Kingi z Leszkiem pojawia się w komentarzu dodanym do testacji dyplomu fundacyjnego klasztoru klarysek w Sączu, wydanego przez księżną-wdowę 6 lipca 1280. Po księciu, świeckich testatorach oraz kanclerzu książęcym Prokopie wprowadzono osobny skład świadków duchownych słowami: „et coram hijs viris religiosis et patribus venerandis: supradicto ministro, fratre Stephano gardiano Strigoniensi, fratre Boguslao lectore fratrum Predicatorum, ad concordiam inter dictum ducem et nos faciendam a domini legati latere destinato”¹. Przytoczone zdanie informuje o tym, jakie kroki Kinga podjęła z powodu sporu z Leszkiem. Najwyraźniej musiała ona wysłać posłów do przebywającego na Węgrzech legata papieskiego Filipa, biskupa Fermo, skoro wyznaczył on swoich zaufanych („a domini legati latere”): prowincjała franciszkanów Mikołaja², gwardiana Stefana i dominikanina Bogusława na rozjemców.

Można się tylko domyślać, jakie pretensje wcześniej książę miał do Kingi³. W każdym razie dokument fundacyjny wyraźnie poświadcza ugodę zapośredniczoną przez rozjemców wyznaczonych przez legata. Leszek zaakceptował władczy tytuł Kingi („domina et princeps de Sandech”) i 6 lipca 1280 osobiście stawił się w Sączu wraz z dostojnikami, potwierdził fundację klasztoru, zgodził się, by wdowa wysta-

¹ KDM, II, nr 487, s. 146: „i w obecności tych duchownych i ojców czcigodnych: wyżej wymienionego prowincjała, brata Stefana gwardiana ostrzyhomskiego, brata Bogusława lektora Braci Kaznodziejów, z ramienia pana legata wyznaczonych do uczynienia zgody między wspomnianym księciem a nami”. Tłumaczenia w przypisach — autor.

² KARASIEWICZ 1959, s. 198, przypis 31, spostrzegł, że zwrot „supradicto ministro” odnosi się do wymienionego wcześniej „fratris Nicolai ministri prouincialis”.

³ Ostatnio przypuszczenia pojawiające się w literaturze przedmiotu zebrała MACIASZEK 2021, s. 586–587.

wiła dyplom oraz przywiesił doń swoją pieczęć⁴. Natomiast sam fakt powołania się na zgodę władcy świadczy, że Kinga akceptowała prawa księcia krakowskiego do zwierzchnictwa nad dominium sądeckim.

Biskup Paweł nie figuruje na liście świadków dokumentu fundacyjnego i nic nie wskazuje, by na najwcześniejszym etapie mieszał się do konfliktu wdowy z Leszkiem⁵. Jego zaangażowania w sprawę dowodzi dopiero dyplom wystawiony przez księcia 31 października 1280 w Czchowie. Wynika z niego, że Kinga rościła sobie prawa do Biecza, czego Leszek nie chciał uznać. Ponadto po 6 lipca 1280 władca zmienił zdanie w sprawie ziemi sądeckiej i zaczął kwestionować władzę wdowy nad nią. Kinga ponownie zwróciła się do legata Filipa z Fermo, który tym razem na rozjemców wyznaczył biskupa krakowskiego Pawła i franciszkanina Aleksego. W dniu wystawienia dokumentu strony sporu i mediatorzy przebywali w Czchowie, wsi biskupiej. Sprawa została rozważona, ale nie rozstrzygnięto jej, ponieważ Leszek wymówił się nieobecnością swoich najważniejszych baronów, którzy właśnie pilnowali granicy z uwagi na spodziewany najazd Litwinów lub Prusów. W tej sytuacji rozjemcy wyznaczyli datę nowego spotkania na połowę Wielkiego Postu 1281 r., a książę na żądanie Kingi zapewnił, że odnosi się do niej z taką miłością, jaką żywił do swojej własnej matki. Leszek przyrzekł także nie prześladować pani sądeckiej ani jej ludzi i majątków aż do wyznaczonego terminu następnej rundy negocjacji⁶.

Zanim doszło do wielkopostnej mediacji biskup krakowski Paweł wystawił 2 stycznia 1281 w Sączu dokument dla Kingi, nazwanej w nim siostrą zakonu św. Franciszka, w którym potwierdził legalność fundacji klasztoru sądeckiego zaznaczając, że dobra ziemskie i dochody z cła, które się na nią złożyły, księżna otrzymała od Bolesława Wstydlwego. Hierarcha zobowiązał się osobiście i za pośrednictwem swoich przyjaciół wpłynąć na Leszka, aby ten nie przeszkadzał wdowie w budowie klasztoru sądeckiego i nie pogwałcił jej nadań dla klarysek. Gdyby książę nie chciał na to przystać, mógł wykupić całość posiadłości Kingi określonych bardzo szeroko („pro dominio tum castellaturis videlicet Sandecz, Biecz et Chorczin”) za 20 tys. grzywnien czystego srebra. Na koniec biskup zobowiązał się bronić praw wdowy przed każdym, kto nastawałby na nie, i wykonać jej ostatnią wolę, gdyby umarła⁷.

⁴ KDM, II, nr 487, s. 145–146.

⁵ Wbrew temu, co stwierdził Martin Homza, nie ma też żadnego źródłowego śladu zaangażowania w ten konflikt (po stronie Leszka Czarnego) króla Węgier Władysława IV Kumana (HOMZA 2010, s. 166). Pierwszym dowodem przymierza było wysłanie Leszkowi posiłków do walki z buntownikami i Konradem II w 1285 r.

⁶ KDM, II, nr 490, s. 149–150.

⁷ KDM, II, nr 491, s. 150–151. Wbrew temu, co pisałem kiedyś (ŻMUDZKI 2000, s. 313–317), nie ma żadnych źródłowych śladów rzeczywistego przejścia Biecza i Korczyna przez Kingę, co słusznie podniosła (i wytknęła mi) Barbara Kowalska (KOWALSKA 2008, s. 274, 277, przypis 1527). Dokumenty Leszka i biskupa Pawła potwierdzają jedynie pretensje wdowy do tych posiadłości. Za moim dawnym rozumowaniem poszła MACIASZEK 2021, s. 587. Z jeszcze większą fantazją Martin Homza stwierdził: „Konflikt Leszka Czarnego i jego podwójnej krewnej mógł ulec załagodzeniu w 1284 r.,

Wspomniane wyżej dokumenty poświadczające napięte relacje Leszka Czarnego z Kingą, czyli akt fundacji klasztoru klarysek w Sączu, dyplom księcia wyjaśniający przyczynę odwołania rozstrzygnięcia sporu i wreszcie dokument biskupa Pawła, zostały przepisane do ukończonego w 1681 r. kopiariusza sądeckiego monasterium, zatytułowanego *Inventarium bonorum conventus in Antiqua Sandec*⁸. Dwa ostatnie znane są wyłącznie z niego. Pisarze sporządzający kopiariusz dla klarysek dysponowali oryginałami i opisali ich wygląd. Z inwentarza można się dowiedzieć, że dyplom fundacyjny Kingi i dyplom książęcy wystawiony w Czchowie były opatrzone pieczęciami — ten pierwszy dwiema, należącymi do księżnej-wdowy i Leszka („Salvis et illesis duabus sigillis B. Cunegundis atque Lesconis Ducis”), a drugi tylko jedną („Cum sigillo pensili”) ⁹. To, że pisarze zatrudnieni przez siostry sumiennie kopiowali teksty źródłowe, można sprawdzić na przykładzie aktu fundacji klasztoru. *Inventarium bonorum* nie zawiera bowiem ani jedynej, ani najstarszej jego kopii. Dużo wcześniej treść przywileju fundacyjnego Jan Długosz wciągnął do *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*¹⁰. Odpis znajduje się w części poświęconej klasztorom, spisanej w latach 1474–1476 i zachowanej w autografie¹¹. Jak wynika z informacji zebranych przez Franciszka Piekosińskiego, oryginał dokumentu Kingi był znany i odpisywany jeszcze pod koniec XVIII w.¹² Zgodność jego wersji zawartej w *Inventarium bonorum* z innymi przekazami wystawia dobre świadectwo kopiariuszowi i pozwala z zaufaniem podchodzić także i do tych źródeł, które przechowały się wyłącznie w nim.

Wszystko to są rzeczy dobrze znane i dość oczywiste. Muszę je jednak przypomnieć, ponieważ kilkanaście lat temu Barbara Kowalska zanegowała źródłową wartość *Inventarium bonorum*. Wywód badaczki w tej sprawie zawiera błędy. Sądziła ona np., że kopiariusz sądecki jest najdawniejszym poświadczeniem przywileju fundacyjnego klasztoru w Sączu¹³. Umknął jej nie tylko odpis wykonany przez Jana Długosza, lecz także wcześniejsza siedemnastowieczna kopia zawarta w kodeksie sporządzonym przed 1630 r. na potrzeby procesu beatyfikacyjnego Kingi¹⁴. Zdaniem Kowalskiej sam fakt, że skopiowania dokumentów dokonano w XVII w. *a priori* czyni je wielce podejrzanymi, bo stały się w ten sposób świadectwem epoki nowożytnej i nie należy się w związku z tym sugerować datacją niezachowanych oryginałów.

kiedy Kinga wydzieliła ze swojego majątku książęcego kasztelanię biecką i korczyńską i ofiarowała je Leszkowi” (HOMZA 2010, s. 166).

⁸ AKK Stary Sącz, sygn. Gr/a-1. Najserdeczniej dziękuję dr Oldze Miriam Przybyłowicz za udostępnienie mi fotografii *Inventarium bonorum* i konsultacje.

⁹ AKK Stary Sącz, sygn. Gr/a-1, k. 1v (nowa paginacja: s. 6), k. 8r (nowa paginacja: s. 19); KDM, II, s. 146, 150.

¹⁰ DŁUGOSZ 1864, s. 358–360.

¹¹ KOWALSKI 2016, s. 105–106.

¹² KDM, II, s. 146.

¹³ KOWALSKA 2009, s. 30; KOWALSKA 2008, s. 271.

¹⁴ KĘTRZYŃSKI 1884, s. 668.

Za okoliczność prowokującą manipulację brała ona także czasową zbieżność spisania kopiarusza sądeckiego i starań klarysek o beatyfikację Kingi, a swoją nieufność do wszelkich aktuariuszy kwitowała uwagą: „Niekoniecznie oddanie prawdy historycznej miało odegrać w ich tworzeniu decydującą rolę”¹⁵. Kowalska nie pokusiła się o żadną refleksję na temat formularza aktów przepisanych na zamówienie zakonnic, a przecież знаła monografię kancelarii Leszka Czarnego. Według jej autora, Zygmunta Mazura, treść dokumentu książęcego z 31 października 1280, przechowana w *Inventarium bonorum*, jest nieposzlakowanej autentyczności i została podyktowana przez odbiorczynię lub kogoś z nią związanego¹⁶. Badaczka nie podjęła też polemiki z argumentami Karola Mieszkowskiego, który uważał tekst pisma biskupiego z 2 stycznia 1281 za niewątpliwą autentyk¹⁷.

Barbara Kowalska nieprecyzyjnie przedstawiła szczegóły zawarte w dyplomie Leszka Czarnego z 31 października 1280. Jej zdaniem to książę przesunął ostateczne porozumienie z Kingą na późniejszy termin¹⁸. Ze źródła wynika, że datę i miejsce nowego spotkania zwaśnionych stron wyznaczyli rozjemcy, biskup Paweł i brat Aleksy („d. episcopus et frater Al. terminum alium nobis et d. assignarunt, mediam videlicet quadragesimam, quem vna cum domina duximus acceptandum Cracouie”¹⁹). Dokument nie stwierdzał, jak chciała Kowalska, przynależności ziem sądeckiej i bieckiej do Kingi²⁰. Redaktor dyplomu książęcego wyraźnie zaznaczył, że to wdowa uważała wspomniane terytoria za do niej należące („quas terras predicta domina dicit ad se pertinere”²¹). To zasadnicza różnica. Książę podkreślił w ten sposób brak zgody na pretensje Kingi. Kowalska twierdziła też, że Leszek nazwał Kingę „ukochaną matką”²². To nieprawda. Książę nazwał ją wdową po swoim zmarłym stryju („domini quondam Boleslai bene memorie patruis nostri relictam”²³) oraz zapewnił, że czcił i czci Kingę jak swoją własną ukochaną matkę („quam vt matrem nostram carissimam semper venerati sumus et veneramus”²⁴).

Jakie są szczegółowe zastrzeżenia Barbary Kowalskiej do dokumentu Leszka wystawionego 31 października 1280 w Czchowie? Badaczka rozpoczęła od insynuacji, że książę „podobno” wystawił ów dyplom i potem dwukrotnie podkreśliła, że zawarte w nim informacje nie są wiarygodne. Jednocześnie Kowalska bez zastrzeżeń akceptowała ustalenia Zygmunta Mazura w sprawie listy świadków i korroboracji

¹⁵ KOWALSKA 2009, s. 33; KOWALSKA 2008, s. 22, 239–243.

¹⁶ MAZUR 1975, s. 153.

¹⁷ MIESZKOWSKI 1974, s. 33–34, 79–80, 84, 100–101, 128–129. Książka Mieszkowskiego figuruje w bibliografii pracy Kowalskiej (KOWALSKA 2008, s. 389).

¹⁸ KOWALSKA 2008, s. 274–275.

¹⁹ KDM, II, nr 490, s. 150.

²⁰ KOWALSKA 2008, s. 274.

²¹ KDM, II, nr 490, s. 149.

²² KOWALSKA 2008, s. 275.

²³ KDM, II, nr 490, s. 149.

²⁴ KDM, II, nr 490, s. 150.

stwierdzającej opieczętownie dokumentu sieradzkim jeszcze sigillum. Możliwość pozytywnego zweryfikowania prawie wszystkich testatorów i chronologii stosowania znanych nam pieczęci Leszka Czarnego były dla Mazura jednoznacznie dowodami autentyczności treści dyplomu. Oczywiście jest teoretycznie możliwe, że siedemnastowieczne klaryski sądeckie kazały podfałszować nieco treść narracji przy zachowaniu wszystkich cech oryginalnego formularza. Na czym jednak to fałszerstwo miałyby polegać? Jedyne konkret Kowalska podała w komentarzu do swojego błędnego stwierdzenia, że Leszek nazwał Kingę „ukochaną matką”. O ile dobrze rozumiem myśl badaczki, w jej przekonaniu stosunki księcia z wdową naprawdę zawsze były złe, a więc zawartą w treści dokumentu obietnicę pogodzenia się z panią sądecką i otoczenia jej szacunkiem zmyślił w XVII w. pisarz kopiujący dokument, inspirując się najstarszym żywotem Kingi²⁵.

Polemikę zacznę od uwag ogólnych i banalnych. Bezwzględne stosowanie zasady deklarowanej przez Barbarę Kowalską nie ma sensu. O wiarygodności rękopiśmiennej kopii tekstu źródłowego decyduje nie tylko czas jej sporządzenia, lecz także filologiczna poprawność, a w przypadku dokumentów zgodność zastosowanych formuł z praktykami danej kancelarii. Sama Kowalska nie była zresztą konsekwentna. Gdyby rzeczywiście przedkładała średniowieczne rękopisy nad siedemnastowieczne, nie korzystałaby z edycji najstarszego żywotu Kingi w czwartym tomie Monumenta Poloniae Historica, Wojciech Kętrzyński przygotował ją bowiem na podstawie odpisu ze wspomnianego już kodeksu, powstałego w związku procesem beatyfikacyjnym niedługo przed 1630 r.²⁶ Kowalska zdawała sobie z tego sprawę, ale skoro nie ufała propagującym kult Kingi kopistom z XVII w., skoro stosowała automatycznie zasadę, że im starsza kopia, tym lepsza, to nie powinna na podstawie żywotu Kingi sformułować zdania: „O tym, że księżę wyrządził Kindze krzywdy, wspomina zachowany w kopiach najstarszy żywot księżnej”²⁷. Dopiero siedemnastowieczny rękopis potwierdza bowiem krzywdzenie wdowy przez Leszka („felici domine multas iniurias irrogante”). Kowalska powinna więc konsekwentnie wziąć tę wersję za opinię nowożytnego czciciela Kingi, która nie ma nic wspólnego ze średniowiecznym spojrzeniem na sprawę, ponieważ — jak skrzętnie wynotował Kętrzyński — w najstarszej zachowanej kopii z XV w. w tym miejscu widnieje *irrigante*. W tekście średniowiecznego kopisty zatem Leszek liczne niesprawiedliwości „nawadniał” owej błogosławionej pani²⁸. Wydawca żywotu Kingi z całą pewnością miał rację, opierając edycję o siedemnastowieczny manuskrypt.

²⁵ KOWALSKA 2008, s. 274–275. Jeszcze mniej komunikatywnie Kowalska wyraziła swoją myśl w artykule poświęconym relacjom biskupa Pawła z klaryskami sądeckimi: „Zaś obietnica, że księżę w żaden sposób nie będzie niepokoił ukochanej matki Kingi i tym samym klarysek, była złożona na wyrost w konfrontacji z relacją żywota księżnej” (KOWALSKA 2009, s. 40).

²⁶ KOWALSKA 2008, s. 275, przypis 1515; KĘTRZYŃSKI 1884, s. 667–669 (opis manuskryptu), s. 682 (deklaracja, że jest on podstawą wydania).

²⁷ KOWALSKA 2008, s. 275.

²⁸ MPH, IV, rozdz. 41, s. 717. Nieco tylko sensowniejsza jest wersja *inigante* w rękopisie z XVI w.

Z punktu widzenia tradycyjnych rozważań historycznych nie ma nic nieprawdopodobnego w książęcej deklaracji pojednania pojawiającej się w dokumencie z 31 października 1280, skoro władca w ogóle zdecydował się przybyć do Czchowa na spotkanie z wdową i rozjemcami. Inna rzecz, czy intencje Leszka były szczerze²⁹. Domysły w sprawie zamiarów księcia są jednak jedynie spekulacjami. Z całą pewnością natomiast dyplom Leszka zawiera spójny komunikat. Porównam go teraz z fragmentem żywotu Kingi, który Barbara Kowalska wskazała, jako inspirację kopisty przepisującego w XVII w. ten akt do kopiańca. W rozdziale pod znamienym tytułem „De ferocitate Lesconis mitigata” pojawiła się następująca opowieść:

Domino eciam Lescone duce cum suis proceribus tocius terre eidem felici domine multas iniurias irrogante et dampna varia inferente, ipsa sua paciencia et oracione devota omnia superavit, cervices iniquorum consiliariorum rigore vere iusticie deprimendo, ducem a via asperitatis sue ad semitas rectitudinis et iusticie deducendo. Qui omnes et dux et primates terre, considerata divina virtute in famula Dei, compuncti corde veniam cum genuflexione pecierunt ducique extunc suaserunt, ut omnia ad nutum domine operaretur. Tunc dux Lesco exhibita debita reverencia felici domine, cum omni devocione iura ac omnes reditus claustris certis et optatis roboravit privilegiis, semet ipsum oracionibus sororum ac suffragiis earum recommendando³⁰.

Na pierwszy rzut oka widać, że obraz świętej księżnej odmalowany w żywocie jest zupełnie inny niż ten z dokumentów poświadczających jej konflikt z Leszkiem. Pod piórem hagiografa Kingi nie potrzebowała ani legata papieskiego, ani wyznaczonych przez niego sędziów. Samą siłą swojej pobożności, modlitwy i cnoty sprawiła, że książęcy dostojnicy z jej wrogów stali się orędownikami zawarcia zgody między władcą a jego stryjną i skutecznie w tej kwestii na niego wpłynęli. Rozdział poświęcony „oswojeniu dzikości” Leszka wygląda na generalne podsumowanie sporu Kingi z księciem i bardzo trudno odnieść go do którejś z jego faz znanych ze źródeł dyplomatycznych. Z całą pewnością pensum informacji o Kingi zawarte w dokumentach przepisanych do *Inventarium bonorum* ma się nijak do hagiograficznego wizerunku księżnej. Poświadczane w nich pretensje wdowy

²⁹ BARAŃSKI 1992, s. 103. Marek Barański uważał, że Leszek grał na zwłokę i w tym celu posłużył się pretekstem nieobecności najważniejszych baronów.

³⁰ MPH, IV, rozdz. 41, s. 717: „O powściągniętej dzikości Leszka. Kiedy zaś książę pan Leszek ze swoimi dostojnikami z całego kraju liczne niesprawiedliwości czynił owej błogosławionej pani i różne szkody wyrządzał, ona sama swoją cierpliwością i pobożną modlitwą wszystko zwyciężyła, karki złych doradców rygiorem prawdziwej sprawiedliwości przygniotła, księcia od życia w gwałtowności odwiodła na ścieżkę uczciwości i sprawiedliwości. Wszyscy, i książę, i dostojnicy ziemscy, zobaczywszy bożą cnotę w służebnicy Bożej, łaską w serce ukłuci na klęczkach prosili i odtąd doradzali księciu, aby wszystko zgodnie z wolą pani było czynione. Wtedy książę Leszek, okazawszy należny szacunek błogosławionej pani, z pobożnością zatwierdził przywilejami wszystkie prawa oraz obecne i przyszłe dochody klasztoru, siebie samego powierzwszy modlitwom i wstawiennictwu owych sióstr”.

do Biecza i Korczyna, bez względu na to, czy wiarygodne historycznie³¹, czy nie, budują wizerunek wielkiej pani eskalującej swoje pretensje i pomimo profesji zakonnej zabiegającej przy poparciu biskupa o utrzymanie kontroli nad rozległym dominium, którego klasztor sądecki był tylko jednym z elementów. Pisarze sporządzający *Inventarium bonorum* mieli tego pełną świadomość. Wskazują na to rejestry dokumentów książęcego i biskupiego zapisane ozdobnym pismem i użyte jako ich tytuły, a potem ponownie przywołane na końcu kopiariusza w spisie zawartych w nim aktów. Regest dyplomu książęcego brzmi: „Priuilegium Lesconis ex parte Concordiae Super Dominio terrae Sądecz et Biecz ad certum typus dilatum 1280”³². Kopista podkreślił wątek sporu o tę część majątku Kingi, której wdowa nie przekazała klaryskom, a więc sprawę, która w ogóle nie została poruszona w najstarszym żywocie księżnej. Hagiograf nieprzypadkowo też nic nie wspominał o 200 grzywnach srebra rocznie z dochodów klasztornych, które Kinga dożywno zarezerwowała dla siebie, chociaż doskonale znał i gruntownie wykorzystał dokument fundacyjny klasztoru sądeckiego³³. Także ogromna suma wykupu posiadłości, do których księżna miała pretensje, podana w dokumencie Pawła, kłóci się z ideałami franciszkańskimi, przepelniającymi biografię świętej.

Fałszywość przekonania, że treść dyplomów z kopiariusza sądeckiego mogła być inspirowana żywotem Kingi, ujawnia się również w związku z rolą, jaką hagiograf wyznaczył biskupowi. Materiał dyplomatyczny przedstawia Pawła jako rozjemcę z ramienia legata, a potem jako protektora wdowy i ufundowanego przez nią klasztoru. Hierarcha obiecał wraz z przyjaciółmi bronić Kingi przed księciem i wszelkimi wrogami. Na podstawie lektury dokumentu biskupiego można odnieść wrażenie, że jej los zależał od skuteczności działań Pawła. Podkreślił to pisarz odpowiedzialny za *Inventarium bonorum* za pomocą wykaligrafowanego regestu: „Priuilegium Pauli Episcopi Cracouiensis quo promittit Kunegundi Ducissae se curaturum ne Lesco Dux Cracouiensis impediatur extructionem et dotationem monasterij in Sadech 1281”³⁴.

³¹ Szczęsny Morawski z właściwą sobie dezynwolturą przypuszczał, że Biecz i Korczyn Kinga otrzymała „mocą prawa królowej wdowy za zrzeczenie się rządów” (MORAWSKI 1863, s. 146). W źródłach nie ma żadnego śladu po prawie bezdzietnej zwłaszcza wdowy do rządzenia po śmierci męża. Ten ahistoryczny domysł Morawskiego już jako pewnik potraktowała ostatnio BRUSZEWSKA-GŁOMBIOWSKA 2011, s. 156.

³² AKK Stary Sącz, sygn. Gr/a-1, k. 7v (nowa paginacja: s. 18): „Przywilej Leszka z powodu porozumienia co do władania ziemiami Sącza i Biecza w wiernej kopii oddany”. W spisie dokumentów (nowa paginacja: s. 667) nazwy ziem podane są w formach przymiotnikowych.

³³ Zwróciła na to uwagę WITKOWSKA 1961, s. 97.

³⁴ AKK Stary Sącz, sygn. Gr/a-1, k. 50v: „Przywilej Pawła biskupa krakowskiego, w którym przyrzekł księżnej Kunegundzie, że się nią zaopiekuje, aby Leszek książę krakowski nie przeszkadzał w budowaniu i uposażaniu klasztoru w Sączu”.

Autor żywotu świętobliwej księżnej-klaryski widział rzecz zupełnie inaczej, co ujawnia się w dwóch sąsiadujących ze sobą rozdziałach. Pierwszy brzmi następująco:

Miraculum. Item dominus Paulus episcopus Cracoviensis per duces Lesconem detentus et vinculis graviter constrictus et iam de vita desperans, auxilium sororum cepit implorare, ut ipsum a morte liberarent. Cui in magna pressura posito sancta Catharina apparuit et ipsius compedes confringens liberum abire fecit, dicens: Scias te meritis felicis Kynge fore liberatum. Qui veniens ad felicem dominam, visionem et factum retulit Deoque et sibi gratias agens, se ad omnia beneplacita obtulit. Ipsa vero se humilians nunquam aliquod meritum sibi adscribebat³⁵.

W drugim rozdziale Kinga występuje w podobnej roli:

De eiusdem episcopi infirmitate. Infirmitate autem gravi domino Pauli episcopo laborante ex incisione et pressura calculi et iam de vita desperante, quia triduo loquelam amiserat, meritis felicis Kynge sibi in visione apparentis est sanatus; dictumque est sibi, quod quidam sanctus iuvenis ipsum liberavit³⁶.

Wymowa obu rozdziałów jest podobna. Biskup Paweł nie radził sobie ani z wrogo doń nastawionym księciem, ani z cielesną chorobą. Zarówno uwięziony w książęcym lochu, jak i zmorzony kamicą popadał w desperację przekonany, że rychło umrze. Za każdym razem ratowała go świętobliwa wdowa, albo sama z siebie, albo wskutek usilnych próśb Pawła o pomoc kierowanych do siostr — jak się

³⁵ MPH, IV, rozdz. 29, s. 708: „Także pan Paweł biskup krakowski uwięziony przez księcia Leszka i więzami mocno skrępowany, bojąc się o swoje życie, zaczął wzywać pomocy siostr, aby go od śmierci wybawiły. Udrczonemu ukazała się święta Katarzyna i rozbijając mu kajdany uczyniła, że odszedł wolny, mówiąc: Wiedz, że dzięki zasługom błogosławionej Kingi staniesz się wolny. On, przybywszy do błogosławionej pani, wizję i wydarzenie opowiedział i Bogu oraz jej dziękując, oddał się na wszelkie jej rozkazy. Ona zaś w swej pokorze żadnej zasługi sobie nie przypisywała”. Rozdział ten był traktowany jako świadectwo rzeczywistych interwencji Kingi u księcia w sprawie uwolnienia biskupa (KOWALSKA 2008, s. 237; MACIASZEK 2021, s. 591). Autor żywotu Kingi konsekwentnie trzymał się konwencji hagiograficznej, więc św. Katarzynie z pewnością chodziło o modlitwne zasługi Kingi, a nie o to, że wdowa złożyła petycję do księcia. Przecież zdaniem hagiografa to nie Leszek uwolnił Pawła, lecz św. Katarzyna, spokrewniona z przodkami Kingi, cudownie rozbiła jego kajdany.

³⁶ MPH, IV, rozdz. 30, s. 708: „O chorobie tegoż biskupa. Ciężko chory pan Paweł biskup cierpiał z powodu rozdzielenia i nacisku kamieni [nerkowych] i bojąc się o swoje życie, ponieważ na trzy dni stracił mowę, dzięki zasługom błogosławionej Kingi objawionej mu w wizji, został uzdrowiony; i powiedziane mu zostało, że pewien święty młodzieniec go wybawił”. W opublikowanych polskich tłumaczeniach żywotu tłumacze mieli błędne pomysły na identyfikację choroby biskupa Pawła. WOJTCZAK 1999, s. 157, sądził, że chodzi o pęknięcie migdałka, a PRZYBYSZEWSKI 1997, s. 75, pisał o nacięciu i ciśnieniu kolki (sic). Podstawowe znaczenie słowa *calculus* to „mały kamyk”. Na określenie kamienia w nerkach bądź pęcherzu używał go np. (wymienne ze słowem *lapis*) jeden z najwybitniejszych lekarzy XIV w., Tomasz z Wrocławia. Od *calculus* pochodzi słowo *calculosus* oznaczające chorego na kamicę (TOMASZ Z WROCŁAWIA 1989, cap. 84–85, s. 332–346). O chorobach nerek w ujęciu Tomasz z Wrocławia: OSTROWSKI, ŻMUDZKI 2020, s. 47–52.

można domyślać — klarysek sądeckich. W żywocie Kingi to błogosławiona księżna jest opiekunką biskupa. Dzięki temu, że miała wpływ na św. Katarzynę³⁷ i jakiegoś bezimiennego świętego młodzieńca, mogła wybawić hierarchę z najcięższych opresji. Kolejnym motywem wyraźnie odróżniającym hagiograficzny wizerunek wdowy od tego, co można o niej wyczytać z dokumentów przepisanych do kopiań, jest silnie eksponowana pokora i skromność Kingi.

Generalnie rolę biskupa Pawła w żywocie księżnej trzeba uznać za drugorzędną. To samo można powiedzieć o Leszku Czarnym. W rozdziale o jego „uspokojonej dzikości” wystąpił on zrazu jako czarny charakter, razem z dostojnikami wyrządzający Kindze liczne niesprawiedliwości i szkody, jednak zaraz potem święta wdowa mocą pobożności sprowadza go na drogę dobra. Hagiograf nie podał żadnych szczegółów konfliktu. Znacznie bardziej interesował go mechanizm duchowego oddziaływania Kingi. W opowieści skrzętnie odnotowane zostało, że cierpliwością i modlitwą wdowa ujarzmiła najpierw doradców książęcych, a w ślad za nimi i księżę na klęczkach oddał świętej należną cześć. Rozdział kończy się potwierdzeniem dochodów klasztoru przez Leszka, który oddał się także w modlitewną opiekę sióstr. Nie jest to jednak efekt interpretacji dokumentu fundacyjnego, gdzie powód sporu wdowy z księciem w ogóle nie został podany.

Trzeba natomiast rozważyć pewien ogólny wpływ, jaki na hagiografa mogła wyrzucić lektura mandatu kardynała Mateusza, opiekuna zakonu minorytów, skierowanego do wizytatora i kustoszy polsko-czeskiej prowincji franciszkańskiej, wydanego 11 sierpnia 1281 w Orvieto. Akt ten zachował się w oryginale w archiwum klasztoru klarysek w Krakowie, dokąd w 1318 r. przenieśli się siostry ze Skały. Kardynał Mateusz zezwolił zakonnikom skalskim na budowę nowego klasztoru w granicach ich posiadłości, co było niezbędne, ponieważ stary dom zakonny stał w miejscu pozbawionym wody. Przy okazji opiekun franciszkanów stwierdził, że bez jego zgody część klarysek skalskich przeniosła się do nowego monasteru zbudowanego w Sączu przez Kingę. Część sióstr pozostała natomiast w Skale i tam miały cierpieć prześladowania ze strony księcia Leszka („pars earum in eodem Monasterio de Scala predicti remansit, et ibidem etiam a magnifico Viro Duce Cracouiensi molestiam patiuntur”). Kardynał wyraźnie stwierdził też, że władca przeszkadzał w organizowaniu klasztoru sądeckiego i zabronił mu siłą utrudniać przenosiny sióstr ze Skały do Sącza. Jednocześnie Mateusz zaznaczył niestosowność i nielegalność przeprowadzki zakonnic poza granice posiadłości skalskich, o której nie był poinformowany i nie wyraził na nią zgody. Adresaci mandatu mieli rzecz zbadać i wydać wyrok w sprawie samowolnych mniszek³⁸.

³⁷ Zdaniem hagiografa przodkowie macierzystej babki Kingi mieli być spokrewnieni ze św. Katarzyną (MPH, IV, rozdz. 1, s. 684). MICHALSKI 2004, s. 171, błędnie opisał legendarną genealogię Kingi. To nie ojciec świętej, król Bela IV, a macierzysty dziad, cesarz Greków, wywodził się z rodu Nerona. Błąd ten powielił RYŚ 2009/2010, s. 133.

³⁸ KDM, I, nr 99, s. 117–118; DRYBLAK 2020, s. 713–715.

Dyplom wydany przez Mateusza, czytany bez kontekstu innych dokumentów poświadczających relacje Leszka Czarnego z konwentem skalskim, stwarza wrażenie, że książę srożył się przeciwko wszystkim klaryskom³⁹. Tak też zapewne przedstawili jego działania posłańcy referujący sprawę Mateuszowi w Orvieto. Dopiero lektura zachowanego w oryginale dokumentu Leszka z 1281 r. (bez daty dziennej), zatwierdzającego sprzedaż Skały zakonnicom przez jej właścicieli⁴⁰, i przede wszystkim dyplomu poświadczającego nadanie Żyrkowiec tamtejszej klarysce Salomei (stryjecznej siostrze księcia) i klasztorowi skalskiemu z 9 stycznia 1286⁴¹ utwierdza w przekonaniu, że władca opiekował się mniszkami ze Skały jako ich patron i starał się uchronić tamtejszy konwent przed całkowitym wchłonięciem przez bogatszą i prężniejszą dzięki swej nowości fundację Kingi. Wspomniane więc w mandacie kardynalskim książęce prześladowania zakonnic skalskich przez księcia dotyczyły raczej tych spośród nich, które zamierzały udać się do Sącza⁴². Najstarszy żywot Kingi nie wspomina o eksodusie klarysek ze Skały do klasztoru sądeckiego, jednak dokument kardynała Mateusza poświadczający suplikę skierowaną do niego w sprawie powstrzymania władcy przed uszkodzeniem nowemu konwentowi klariańskiemu z pewnością był źródłem informacji hagiografa.

Zadanie poświadczenia świętości Kingi w nawiązaniu do postaci Leszka postawił sobie także autor rozdziału dopisanego w XIV w. do pierwotnego tekstu żywotu świętej wdowy⁴³, opowiadającego o losach księżnej i klarysek sądeckich podczas najazdu tatarskiego na przełomie 1287 i 1288 r. Wdowa z siostrami schroniła się wówczas w grodzie zwanym Pieniny. „Tunc Lesco non valens resistere eis, in Hungariam secessit et transiens ante castrum predictum, prostratus ante felicem Kingam petivit eam, ut pro statu bono terre Deum deprecaretur; hoc facto recessit in Hungariam”⁴⁴. Tym razem uciekający przed Tatarami książę sam z siebie dokonał prostracji przed wdową, prosząc ją o modlitwę. Scena znakomicie oddaje zamierzony przez hagiografa obraz bezsilności świeckiego władcy wobec nieszczęścia, które dotknęło Małopolskę. Jediną skuteczną ochronę zapewniała potęga świętości księżnej. Dzięki niej Tatarzy nie ośmielili się zaatakować grodu Pieniny i nie zniszczyli zabudowań klasztornych w Sączu.

Podstawowym powodem odwoływania się hagiografa do trudnych relacji Kingi z Leszkiem Czarnym była potrzeba ugruntowania przekonania o świętości księżnej. Wobec tego historyczne okoliczności konfliktu zeszły na drugi plan. Ewentualny zwią-

³⁹ Tak właśnie odczytała dokument całkiem niedawno SANDER 2015, s. 85–86.

⁴⁰ KDM, I, nr 100, s. 119.

⁴¹ KDM, I, nr 110, s. 131

⁴² ŻMUDZKI 2000, s. 321. Inaczej DRYBLAK 2020, s. 714, która uważała starania księcia o klasztor skalski za niewystarczające i motywowane zwalczaniem fundacji Kingi.

⁴³ KOZŁOWSKA-BUDKOWA 1971, s. 188; PRZYBYŁOWICZ 2016, s. 93–94.

⁴⁴ MPH, IV, rozdz. 39, 3, s. 715: „Wtedy książę Leszek, nie będąc w stanie im się przeciwstawić, wycofał się na Węgry, a przejeżdżając obok wspomnianego *castrum*, padłszy na ziemię przed błogosławioną Kingą prosił ją aby za niego samego i dla dobrego stanu kraju przebłagała Boga, to uczyniwszy odjechał na Węgry”.

zek więziennych cierpień biskupa Pawła z tym, że stanął on po stronie Kingi w jej sporze z księciem jest ledwie zasugerowany. Ogólnie rzecz ujmując, wizja hagiografa niemal zupełnie nie koresponduje z treścią dokumentów przepisanych do *Inventarium bonorum*.

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE I MATERIAŁY NIEPUBLIKOWANE

AKK Stary Sącz [= Archiwum Klasztoru Klarysek w Starym Sączu], sygn. Gr/a-1

ŹRÓDŁA DRUKOWANE I LITERATURA PRZEDMIOTU

- BARAŃSKI 1992 = Marek Barański, *Dominium sądeckie. Od księżęcego okręgu grodowego do majątku klasztoru klarysek sądeckich*, Warszawa 1992
- BRUSZEWSKA-GŁOMBIEWSKA 2011 = Monika Bruszevska-Głombiowska, *Działalność księżnej krakowsko-sandomierskiej Kingi (1234–1292) jako przyczynek do dyskusji o roli kobiety w średniowieczu*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej”, LII, 2011, 3 (186), s. 147–162
- DŁUGOSZ 1864 = Joannis Długosz Senioris canonici Cracoviensis Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis, t. III, wyd. Alexander Przeddziecki, Cracoviae 1864 (Joannis Długosz Senioris canonici Cracoviensis, *Opera omnia*, IX)
- DRYBLAK 2020 = Anna Dryblak, *Oryginalne czy wtórne? Fundacje klarysek małopolskich a ideał klariański u ich zarania*, w: *Oryginalność czy wtórność? Studia poświęcone polskiej kulturze politycznej i religijnej (X–XIII wiek)*, red. Roman Michałowski, Grzegorz Pac, Warszawa 2020, s. 654–724
- HOMZA 2010 = Martin Homza, *Dzieje wczesnośredniowiecznego Spisza*, w: *Historia Scepusii*, t. I, red. Martin Homza, Stanisław A. Sroka, Bratislava–Kraków 2010
- KARASIEWICZ 1959 = Władysław Karasiewicz, *Paweł z Przemankowa biskup krakowski 1266–1292*, „Nasza Przeszłość”, IX, 1959, s. 157–247
- KDM I = *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. I, wyd. Franciszek Piekosiński, Kraków 1876
- KDM II = *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. II, wyd. Franciszek Piekosiński, Kraków 1886
- KĘTRZYŃSKI 1884 = Wojciech Kętrzyński, [wprowadzenie do edycji] *Vita et miracula sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis*, wyd. Wojciech Kętrzyński, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. IV, Lwów 1884, s. 662–682
- KOWALSKA 2008 = Barbara Kowalska, *Święta Kinga. Rzeczywistość i legenda. Studium źródłoznawcze*, Kraków 2008
- KOWALSKA 2009 = Barbara Kowalska, *Biskup krakowski Paweł z Przemankowa a klasztor klarysek w Starym Sączu*, „Prace naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Seria: Zeszyty Historyczne”, X, 2009, s. 29–42
- KOWALSKI 2016 = Marek D. Kowalski, *Źródła i wiarygodność informacji w Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis Jana Długosza*, w: *Jan Długosz (1415–1480) życie i dzieła*, red. Lidia Korczak, Marek D. Kowalski, Piotr Węcowski, Kraków 2016, s. 103–125
- KOZŁOWSKA-BUDKOWA 1971 = Zofia Kozłowska-Budkowa, *Kunegunda*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XVI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 186–189

- MACIASZEK 2021 = Karolina Maciaszek, *Bolesław V Wstydlivy. Książę krakowski i sandomierski 1226–1279. Długie panowanie w trudnych czasach*, Kraków 2021
- MAZUR 1975 = Zygmunt Mazur, *Studia nad kancelarią księcia Leszka Czarnego*, Wrocław 1975 (Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, seria A, 169)
- MICHALSKI 2004 = Maciej Michalski, *Kobiety i świętość w żywotach trzynastowiecznych księżnych polskich*, Poznań 2004
- MIESZKOWSKI 1974 = Karol Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej XIII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974
- MORAWSKI 1863 = Szczęśny Morawski, *Sądcecczyzna*, Kraków 1863
- MPH, IV = *Vita et miracula sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis*, wyd. Władysław Kętrzyński, Lwów 1884 (Monumenta Poloniae Historica, IV), s. 682–744
- OSTROWSKI, ŻMUDZKI 2020 = Janusz Ostrowski, Paweł Żmudzki, *Kidney diseases in the medieval work „Michi Competit” by Thomas of Wrocław*, „Archives of Hellenic Medicine”, XXXVII, 2020, supplement 2, s. 47–52
- PRZYBYŁOWICZ 2016 = Olga M. Przybyłowicz, *Vita beatae Kunegundis z Archiwum Klarysek w Starym Sączu. Losy rękopisu, stan zachowania, źródła wiedzy kronikarza o klasztorze Ubogich Pań*, w: *Jan Długosz (1415–1480) życie i dzieła*, red. Lidia Korczak, Marek D. Kowalski, Piotr Węcowski, Kraków 2016, s. 87–101
- PRZYBYSZEWSKI 1997 = Bolesław Przybyszewski, *Żywoć świętej Kingi księżnej krakowskiej*, Tarnów 1997
- RYŚ 2009/2010 = Grzegorz Ryś, *Święta Kinga*, „Folia Historica Cracoviensia”, XV/XVI, 2009/2010, s. 127–136
- SANDER 2015 = Elżbieta Sander OSC, *Błogosławiona Salomea i klasztory klarysek w Zawichoście, Skale i Krakowie do końca XV wieku*, Kraków 2015
- TOMASZ Z WROCŁAWIA 1989 = Thomae de Wratislavia, *Practica medicinalis*, wyd. Theodor J. Antry, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989
- WITKOWSKA 1961 = Maria H. Witkowska, *Vita sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis jako źródło hagiograficzne*, „Roczniki Humanistyczne”, X, 1961, 2 (Prace z Historii), s. 41–166
- WOJTCZAK 1999 = Jerzy A. Wojtczak, *Średniowieczne życiorysy bł. Kingi i bł. Salomei*, Warszawa 1999
- ŻMUDZKI 2000 = Paweł Żmudzki, *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000

The credibility of diplomatic sources documenting the conflict between Leszek the Black and Kinga

In the article the author presents arguments for the credibility of thirteenth-century documents placed in the copy book from the Poor Clares' monastery in Stary Sącz, completed in 1681. A comparison of the contents of the documents with the hagiographic image of Kinga makes it possible to challenge Barbara Kowalska's assertion that the veneration of Kinga influenced changes in the contents of the documents as they were entered into the seventeenth-century copy book. The registers of documents in the *Inventarium bonorum*, too, confirm the incompatibility of what we can learn about Kinga from the documents and from her hagiographic image.